38 w 2026 (655)

Druga twarz Zielonej Sowy

Data publikacji: 15.06.2026 / Autor: Maciej Ołdakowski

Istotnym elementem rozwoju harcerza są próby indywidualne, które mają na celu odpowiedzenie na jego osobiste potrzeby. Część z tych potrzeb, jakkolwiek pracuje się nad nimi indywidualnie dotyczą każdej osoby. Można tu mówić o podziale na rozwój intelektualny, moralny czy fizyczny, ale też można spojrzeć na to od strony osiągnięć i nawyków. Pierwsze wiąże się z dużymi, ale krótkimi wyzwaniami, a drugie wiąże się z małymi wyzwaniami, których trudność ujawnia się dopiero z czasem. Jest to moim zdaniem ważniejszy obszar, który przydaje się przez całe życie, a same dobre nawyki są krytyczne w życiu każdego dobrego obywatela.

Drugim obszarem, który często pojawia się razem z pierwszym, jest znajomość języków – ta kwestia ciągle jest uważana za istotna, zarówno podczas podróży i poznawania świata, jak i przy poszukiwaniu pracy.

Mamy zatem cel zadania: wypracowanie nawyku rozwoju umiejętności językowych. Łączy to rozwój na dwóch polach – intelektualnym (lingwistycznym) i pracy nad sobą. Do tego celu dobierana jest jeszcze forma. Potencjalnie z pomocą mogą nam tutaj przyjść aplikacje do nauki języka. Jest kilka, które mają darmową wersję (np. Duolingo), gdzie oprócz nauki języka od zera, stosują one już gotowy system grywalizacji, który zachęca do dalszej pracy. Ważnym elementem takich aplikacji jest seria (*ang. streak*) – która obrazuje ile już dni z rzędu poświęciłeś czas na naukę języka. Jest to świetny miernik, pokazujący istnienie nawyku, który jest naszym celem. Jednak reklama tej aplikacji jako narzędzia wychowawczego ma swoją gwiazdkę (*), do której wrócimy później.

Seria jest potężnym narzędziem utrzymania klientów na swojej platformie. Stosują go też różne media społecznościowe, jak Snapchat czy BeReal. Są to platformy, gdzie elementem profilu każdego użytkownika jest informacja od ilu dni dzień w dzień wrzucał zdjęcie.

Tu jako harcerstwo dochodzimy do konfliktu interesu z platformami, które chcą, żeby użytkownik spędzał na nich jak najwięcej czasu i regularnie je odwiedzał (w ten sposób zarabiają – pokazując mu reklamy), co stoi w sprzeczności z tym, żeby świadomie poświęcać na nie ograniczony czas. Zresztą badania pokazują, że problem rzeczywiście istnieje zarówno jeżeli mówimy o obniżeniu wyników w nauce[1], zwiększonym poczuciem samotności[2] czy problemach psychicznych[3], a średni czas spędzany w internecie wśród nastolatków ciągle rośnie! Nad tą kwestią

pochylają się również liczne państwa europejskie, które wprowadzają lub rozważają zmiany legislacyjne mające na celu ograniczenie korzystania z urządzeń elektronicznych w szkołach oraz ograniczenie dostępu młodzieży do platform społecznościowych. Harcerstwo pod tym względem jest od dawna pionierem, gdzie wyjazdy są przestrzenią naturalnie z ograniczonym dostępem do telefonów, a kadry starają się podtrzymać ten status.

Taki jest widok z dołu. Patrząc natomiast z góry, można zauważyć pewną niekonsekwencję w podejściu organizacji harcerskich w tej sprawie. Jako przykład można podać tu zdanie, w którym argumentem utrzymania oficjalnego TikToka ZHRu było przyciągnięcie do harcerstwa młodzieży, która i tak z niego korzysta oraz zaoferowanie jej ciekawej treści (Zjazd ZHRu w 2025 roku). Argument ten pomija fakt, że samo posiadanie takiego konta może zachęcać i utwierdzać harcerzy w przekonaniu, że korzystanie z tej platformy jest w porządku, a nawet może przyciągać nowe osoby do tej platformy – przez zachęcanie autorską treścią. Zatem może nasze media w ogóle nie powinny targetować osób w wieku harcerskim (zuchowym, wędrowniczym), a skupić się bardziej na dojrzałym odbiorcy?

Schodząc w dół problem ten dotyka kadry na obozie, która z różnych względów musi mieć telefony. Takie osoby nawet gdyby chciały inaczej, muszą mieć przy sobie telefon i w ten sposób mają dużo większą pokusę, żeby utrzymać swoją serię w aplikacji. Widocznym problemem są tutaj portale społecznościowe jednostek, gdzie przecież ktoś musi wrzucić post. Tylko jak wrzucić post, a przy okazji nie wejść w jakieś konwersacje, gdzie np. wleci zabawny filmik, który przy okazji obejrzy przyboczny? Wschodzącą alternatywą jest konwersacja z rodzicami na komunikatorze (typu WhatsApp), która ma swoje wady i zalety, ale na pewno pozwala na zablokowanie typowych social mediów (TikTok, Instagram, Facebook, Snapchat).

Czy instruktorzy dzielą się na dwie kategorie? Tych, którzy jeżdżą na obozy i tych, którzy mogą mieć trzyletniego streaka w Duolingo?

I tak wracamy do gwiazdki (*) z początku artykułu. Skoro zdarzają się sytuacje, w których instruktor nieprzerwanie od 5 lat wypełnia swoje Duolingo i chce to utrzymać, ponieważ było to jedno z zadań, które zostało mu zaproponowane przez kapitułę na stopień harcerza orlego, to może powinien on go jednak uzupełniać? Jak wtedy pracować z młodzieżą, która chciałaby sama utrzymać swój streak, ale nie może, bo nie wolno jej wziąć telefonu na obóz lub zimowisko?

Co to jest nawyk i czym się różni od serii w aplikacji?

Nawyk według definicji słownika polskiego to „nabyta skłonność do sprawniejszego, bardziej mechanicznego wykonywania jakiejś czynności”. Skupia się on zatem na pewnym automatyzmie. Natomiast biorąc na warsztat Duolingo mamy obecną pewną grywalizację nawyku. Od kilkukrotnych powiadomień ostrzegających o stracie swojej serii do nagród za utrzymanie wysoko długiej serii. Zatem dochodzą dodatkowe zewnętrzne motywatory, które skłaniają nas do wchodzenia tam codziennie i oprócz nauki języka (chociaż wypełnianie tych testów w pewnym momencie zaczyna być mechaniczne) jesteśmy zmuszeni do oglądania reklam (np. Temu) w wersji darmowej aplikacji. Można zatem mówić raczej o negatywnej motywacji (strach przed utratą wypracowanej serii), niż rzeczywistym nawyku.

Zderzają się tu dwa światy. Dużego potencjału pozytywnego świata cyfrowego z zagrożeniami dla rozwijającego się mózgu (jak chociażby dostęp do nieodpowiednich treści[4]). O ile jako społeczeństwo jesteśmy coraz bardziej świadomi zagrożeń i podejmowane są coraz szerzej kroki, aby ograniczyć młodzieży możliwość dostępu do treści nie przeznaczonych dla nich, to w harcerstwie powinniśmy być zawsze krok do przodu. Naszą rolą nie jest porzucanie narzędzi cyfrowych, ale mądre ich wykorzystywanie, przy jednoczesnym tworzeniu przestrzeni w której młodzież będzie miała możliwość działania bez telefonów. Zatem jako wychowawcy, pracujący między innymi przez przykład własny, powinniśmy skupić się na zmianach w naszych zachowaniach – żeby być Autentycznymi. Kadra siedząca na telefonach na obozie dla harcerza tworzy martwy zakaz i podważa własny autorytet (który przecież tak bardzo chcemy budować) i przy okazji poddaje pod wątpliwość wszystkie inne zakazy, które narzuca. Pokażmy najpierw sami, że potrafimy nie korzystać, a później jak korzystać, a także zwróćmy uwagę, że mało aplikacji (także tych „edukacyjnych”) ma zbieżne cele z naszymi.

Umiejętne korzystanie z telefonu to postawa, której nie wypracuje się łatwo, ani szybko. Dlatego nie jest to kwestia tylko i wyłącznie wyjazdów, ale też zbiórek zastępów (gdzie pewnie standardowo harcerze dość dużo siedzą na telefonach i trudno to zauważyć), zbiórek ZZ-tów, itd. Liczy się konsekwencja. Prostym pomysłem, żeby zacząć temat jest spotkanie się ZZ-tem i sprawdzenie w statystykach ile kto spędza na social mediach oraz dyskusja czy rzeczywiście chce tyle spędzać.

Dobre praktyki na koniec (w końcu z telefonu,

także na wyjazdach trzeba korzystać):

- Zrezygnuj ze streaku (albo wymyśl inne rozwiązanie nie wymagające robienia tego na wyjeździe).
- Zbuduj „Totem cyfrowy”, który wyznacza jedyne miejsce na wyjeździe, gdzie należy korzystać z telefonu (taki totem nie powinien znajdować się w kadrówce). Używanie telefonów przy tym totemie dotyczy zarówno kadry, jak i uczestników. Warto umieścić go w pewnym oddaleniu od podobozu, aby nie niósł się stamtąd głos, jednocześnie dbając o to, aby był widoczny.
- Prawie wszystkie telefony mają dzisiaj opcję ograniczania czasu na aplikacje, ograniczania dostępnych aplikacji, czy nawet czasu używania samego telefonu. Można też łatwo sprawdzić ile czasu się spędza na różnych aplikacjach. Istnieją też inne opcje zmniejszające atrakcyjność (jak np. czarno-biały ekran).
- Odinstalujcie w kadrze/ZZ-cie niepotrzebne aplikacje na czas obozu (nie będą kusić).
- Zdjęcia na wyjazdach warto robić aparatem, a nie telefonem.
- Najlepszy telefon to taki, co został w domu, w związku z tym w temat trzeba włączyć też rodziców, aby wiedzieli skąd wynika brak korzystania telefonów na wyjazdach i ograniczony kontakt. Bo to właśnie najczęściej rodzice wymagają od harcerzy, żeby wzięli telefon na wyjazd, pomimo zakazom.

---

1. Social Media Use Trajectories and Cognitive Performance in Adolescents ↩
2. Social media usage and adolescents’ mental health in the EU ↩
3. Loneliness and social media use in the European Union ↩
4. NASK Nastolatki 3.0 ↩

Maciej Ołdakowski

Prowadził drużynę harcerzy, a obecnie założył gromadę zuchową, jest hufcowym i przewodniczącym obwodu. Działa w Mazowieckiej Szkole Instruktorów, gdzie stara się dzielić swoim doświadczeniem i wiedzą. Jest absolwentem kognitywistyki i pracuje jako data scientist. Lubi grać w ultimate frisbee oraz się wspinać. Podróżując czyta książki, dlatego zawsze omijają go widoki za oknem.